

Podziękowanie i pożegnanie dla pani Mirosławy Balcerzak

W wieku 16 lat Pani Mirosława Balcerzak przystąpiła do Powstania Warszawskiego. Po odpowiednim przeszkoleniu była sanitariuszką w zgrupowaniu „Żywiciel”. Opatrywała rannych, pod gradem niemieckich kul przedostawała się śródmiejskiej apteki, by dostarczyć lekarstwa i materiały opatrunkowe do żoliborskiego szpitala powstańczego. Ówczesna młodzież, wychowana w tradycyjnych rodzinach i patriotycznych szkołach, nie widziała innego wyboru. Wolność i niepodległość kraju były imperatywem.

Ukończywszy leśnictwo w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, projektowała zakłady obróbki drewna. Obcowanie z naturą dawało jej poczucie wolności i kreatywności, tak jak hodowla kwiatów na nadnarwiańskiej działce.

Stan wojenny rozbił jej rodzinę (najbliżsi wyemigrowali). Nie pozostała jednak obojętna na poczynania junty Jaruzelskiego. W jej mieszkaniu odbywały się konspiracyjne zebrania redakcji podziemnego pisma „CDN. Głos wolnego robotnika”, wychodzącego w latach 1982-1989 w kilkutysięcznym kładzie.

Niezależnie od ryzyka, to też była forma walki o wolność, tak jak przedtem w Powstaniu Warszawskim. Pokolenie AK przekazało ten obowiązek działaczom opozycji antykomunistycznej. Za ten wspólnotowy gest, my, przedstawiciele podziemnej prasy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Wolnego Słowa, musimy pani Mirosławie Balcerzak gorąco podziękować – przy tym smutnym pożegnaniu.